

PRZEGLĄD POŻARNICZY

Składnica Strażacka

Spółdzielnia Członków Związku Florjańskiego

WARSZAWA, UL. SENATORSKA 29 (Galerja Luksenburga).

Telefon 277-42. Konto czekowe Pocztovej Kasy Oszczędności 3022.

POLECA STRAŻOM OGNIOWYM:

SIKAWKI 4'' zdejmowane z miedzianym powietrznikiem, wypróbowane przez Komisję Techniczną Związku Florjańskiego,

BECZKI, WĘŻE TŁOCZNE i SSAWNE różnej średnicy,

PÓŁŁĄCZNIKI ŚRUBOWE do węży, KASKI, TOPORY, LINKI, NARAMIENNIKI,

GUZIKI, OZDOBY STRAŻACKIE i t. p.

Materjały włókniste na bluzy i umundurowania

po cenach pozakonkurencyjnych.

WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO na całą Rzeczpospolitą Polską i Litwę:

fabryki maszyn **RZEWUSKI i S-ka** (w dziale pożarniczym)

oraz fabryki maszyn i narzędzi ogniowych **W^m KNAUST = WIEDEN** założonej w 1822 r.

Sikawki—Automobilowe—Motorowe i t. d.

ZNAKI ZWIĄZKU FLORJAŃSKIEGO.

Z zamówieniami należy się zwracać do Zarządu Składnicy Straż. (Warszawa, Senatorska 29).

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁÓ SZTANDARÓW STRAŻACKICH.



Udoskonalone MASZYNY

DO WYROBU

Dachówki cementowej Pustaków betonowych

CEMBROWINY STUDZIENNEJ, RUR, SŁUPÓW I INNYCH

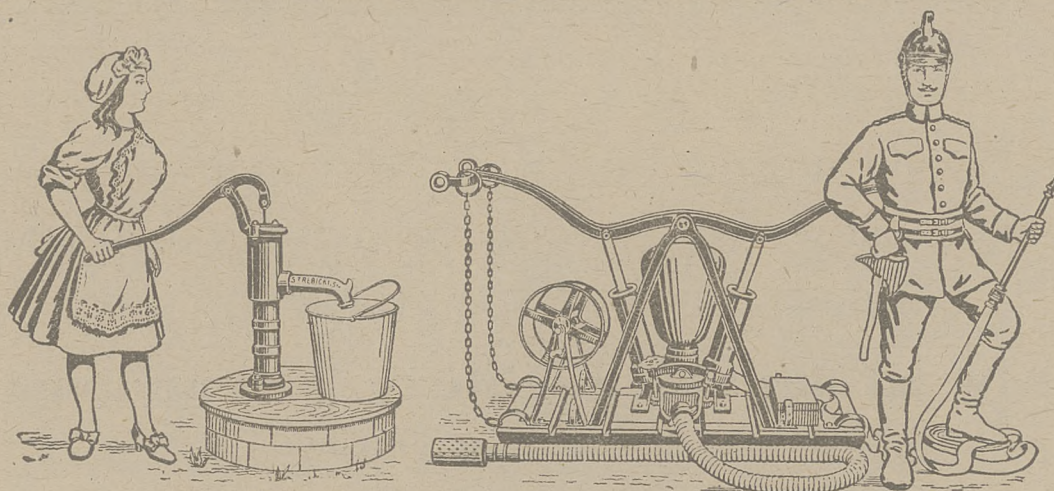
poleca

Fabryka Maszyn

Rzewuski i S^{KA}

WARSZAWA, ul. Ordynacka Nr 7. Tel. Nr 28-95.

Źródło poważnych zysków dla przedsiębiorczych jednostek.



POMPY STUDZIENNE

SIKAWKI z wentylami stożkowymi lub kulkowymi (stosownie do życzenia), beczki, drabiny, wozy rekwizytowe, KASKI, WĘŻE, topory, guziki, ozdoby do mundurów i wszelkie przybory dla Straży Ogniwych poleca fabryka

STANISŁAW TRĘBICKI i S-ka

W WARSZAWIE

Zarząd i sprzedaż: ul. KOPERNIKA 33. ————— Telefon 10-30.

Nakładem *Przeglądu Pożarniczego* wyszły z druku następujące broszury, jako odbitki artykułów, zamieszczanych w *Przeglądzie*:

Najnowsze sikawki samochodowe

cena mk. 500.—, z przesyłką pocztową mk. 550.—

Instrukcja szczegółowa do ćwiczeń z sikawką

cena mk. 500.—, z przesyłką pocztową mk. 550.—

Do nabycia w Administracji *Przeglądu Pożarniczego*—Warszawa, Al. Jerozolimskie 41.

PRZEGLĄD POŻARNICZY

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY
SPRAWOM STRAZY OGNIA

UBEZPIECZEN OD OGNIA I
BUDOWNICTWA OGNIOTRWAŁEGO

PRZEDPŁATA.

Rocznie (z przesyłką) . Mk. 2500
Półrocznie " " 1300
Kwartalnie " " 700
Cena zeszytu pojedynczego
150 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Aleje
Jerozolimskie Nr. 41. Tel. 84-30.

Biuro Redakcji i Administracji otwarte od 8-ej rano
do 3-ej po południu.

Pocztowe konto czekowe (P. K. O.) Nr. 235.

OGŁOSZENIA.

Pierwsza strona przed tekstem Mk. 50.000
Druga strona przed tekstem Mk. 45.000
Pół strony przed tekstem . Mk. 25.000
Ćwierć strony przed tekstem Mk. 14.000
Cała strona za tekstem . . Mk. 40.000
Pół strony za tekstem . . . Mk. 22.000
Ćwierć strony za tekstem . Mk. 12.000
Bilanse i sprawozdania rachunkowe
o 100% drożej.
Ogłoszenia zagraniczne o 100% drożej.

Rękopisy artykułów, nadesłane do Redakcji bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Nr. 15.

Warszawa, dn 15 sierpnia 1922 r.

Rok VIII.

TREŚĆ: Od Redakcji i Administracji.—Rada Naczelna przez S. Pągowskiego. — Wyładowania atmosferyczne jako przyczyny pożarów i ochrona przed nimi przez inż. M. Gąsowskiego. — Pożar jako zjawisko fizyczne (Co to jest ogień i jak go gasić) (ciąg dalszy) przez inż. J. Tuliszkowskiego. — Niesłuszny pogląd przez S. P. — Posiedzenie Rady Naczelnej Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w dn. 9-ym września r. b. — Posiedzenie Międzydzielnicowej Komisji Technicznej.—Związek Florjański.—Odpowiedzi Administracji.

OD REDAKCJI I ADMINISTRACJI.

Ostatnie numery „Przeglądu Pożarniczego“ zmuszeni byliśmy wydawać z znacznym opóźnieniem, spowodowanym trudnościami finansowymi.

Celem uniknięcia dalszych opóźnień, jak również w celu wyrównania już powstałych zaległości, rozestaliśmy obecnie do wszystkich Sz. Prenumeratorów, zalegających w opłatach, imienne listy z prośbą o wpłacanie należnej przedpłaty.

Jednocześnie pozwalamy sobie jeszcze raz ponowić swą prośbę, zaznaczając, iż wzrost kosztów papieru o 300%, druku o przeszło 150%, klisz o 330% i kosztów przesyłki o 400% jest niewspółmierny z podniesieniem prenumeraty zaledwie o 66% (tylko dla prenumeratorów, którzy nie opłacili prenumeraty do 1-go sierpnia) i może dać rezultaty wówczas, gdy wszyscy pospieszą uregulować zaległości.

To też zaznaczamy, iż obecna prenumerata obowiązywać będzie do dnia 20-go października r. b., po tym zaś terminie wprowadzone zostaną nowe normy, według których wyślemy październikowy numer „Przeglądu“ za zaliczeniem pocztowym wszystkim Sz. Prenumeratorom, zalegającym do tego terminu w opłacie.

Rada Naczelna.

Zjednoczenie prac istniejących w Polsce Związków Straży Pożarnych zaczyna obecnie wkraczać na tory realnej, planowej działalności.

Dnia 9-go września r. b. zebrała się w Warszawie po raz pierwszy Rada Naczelna Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, ukonstytuowana na podstawie odnośnego statutu, przyjętego przez I-szy ogólnopństwowy zjazd straży pożarnych

w wrześniu r. ub., a zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych decyzją z dnia 12-go sierpnia r. b.

W tym doniosłym dla strażactwa polskiego momencie wypada złożyć życzenia Radzie Naczelnej, w osobach jej członków, jako pierwszym mandatarjuszom najwyższej władzy strażactwa całej Rzeczypospolitej, aby praca, jaką podejmują społa wreszcie rozproszone dotychczas dążenia i myśli Związków i straży oraz, aby Główny Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, łącząc w całość korporacyjną wszystkie straże pożarne, stał się ośrodkiem spraw rodzimego pożarnictwa i krzewicielem racjonalnej obrony przeciwpożarowej.

Temi słowy witając w osobach członków Rady Naczelnej przedstawicieli zjednoczonego strażactwa, pragniemy, przechodząc od frazesów do wskazań — czynów — w pracy twórczej, stwierdzić, jakie najpilniejsze sprawy oczekują załatwienia, aby dać w ten sposób wyraz temu wszystkiemu, co zaprzęta umysł strażactwa i skonstatować czego oczekiwać należy od swej najwyższej władzy oraz co wykonywać wypadnie celem zapewnienia Polsce skuteczniejszej obrony przed klęską pożarów.

Podstawowe prace twórcze, oczekujące podjęcia lub ostatecznego załatwienia przez Radę Naczelną, można podzielić na trzy grupy. Prace w grupach tych przewidziane, stanowiąc każda nierozzerwalną całość z ogólną działalnością Głównego Związku, muszą ulec rozplanowaniu w zależności od różnych okoliczności, jak: długość czasu potrzebna na ich przeprowadzenie, dalej starczalność zasobów i t. p. W niniejszym zestawieniu będę się właśnie starał wszystkie te kwestje ująć w grupy uporządkowane mniej więcej według tych okoliczności.

Grupę pierwszą stanowią winny prace, dotyczące działalności zrzeszonych w Związku straży, jako pierwszy etap ku podniesieniu stanu naszej obrony przeciwpożarowej i jako konieczność zaspokojenia tych potrzeb, które spowodowały zrzeszenie się straży całej Rzeczypospolitej.

Do grupy tej zaliczyłbym ujednostajnienie instrukcji do ćwiczeń, podstaw organizacyjnych działalności straży, jak: statuty, regulaminy, ksiązkowość i t. p. oraz umundurowania, odznak szarż i odznaczeń. Sprawy te pozostawiam bez komentarzy, gdyż wyrazem ich ważności są uchwały I-go ogólnopolskiego zjazdu, a jedynie zaznaczam tylko, że już na pierwszym posiedzeniu Rady Naczelnej zostały one uwzględnione.

Drugą część grupy pierwszej przewidzianych prac stanowią będą sprawy: 1) opracowanie ustaw, dotyczących prawnych, uzupełniających podstaw do działalności ochotniczych straży pożarnych (tu zaliczyłbym sprawę naturalnych powinności ogółu obywateli na wypadek pożaru, sprawę dostarczania koni na wypadek pożarów lub alarmów) i zwrócenie się do Sejmu o całkowite wprowadzenie tych ustaw w życie, oraz 2) poczynienie odpowiednich starań celem uzyskania dla straży od Państwa i samorządów trwałych podstaw ich bytu finansowego.

Sprawy w tej części grupy pierwszej zawarte były przedmiotem bardzo ożywionych rozpraw delegatów straży na I-szym ogólnopolskim zjeździe. Strażactwo nadało im znaczenie powziętymi uchwałami, a stała i liczne zapytania kierowane do Związków w sprawach rzeczonych wymownie świadczą, z jaką niecierpliwością oczekują straże ostatecznego ich załatwienia.

Od rozstrzygnięcia tych spraw zależny jest nie tylko znaczny wzrost sprawności straży istniejących, ale również szybkie powstanie nowych placówek. Właściwie należałoby potrzeby te uwzględnić na wstępie grupy pierwszej, jako najpilniejsze, a jeśli tego nie uczyniłem, to jedynie dlatego, iż nie można będzie ich załatwić przed sprawami zawartymi w części pierwszej z powodu zmiany ciał ustawodawczych przez wybory nowego Sejmu i Senatu oraz czasu, jaki okaże się niezbędny do opracowania omawianych ustaw.

Grupę drugą stanowiłyby sprawy ściśle organizacyjne Związku. Na pierwszy plan w tej grupie wysuwa się reorganizacja Związków dotychczasowych na Związ-

ki Wojewódzkie, jako jedyna droga do zupełnego zatarcia różnic dzielnicowych i do unormowania organizacji wewnętrznej Głównego Związku.

Ścisłe rozgraniczenie centralizacji od decentralizacji, czyli innymi słowy przeprowadzenie linii granicznych pomiędzy pracami, które przypadną w udziale Głównemu Związkowi, a Związkom Wojewódzkim jest nieuniknione przy tak licznie rozgałęzionych placówkach strażackich.

Potęga Polski spoczywa nie na liczebności mieszkańców, lecz na ich samowiedzy gospodarczej, na przeświadczeniu iż każdy, jeśli w miarę sił swoich poświęca pracę otoczeniu, zapewnia lepszą przyszłość następnym pokoleniom. Walka z klęską pożarów, to wielkie pole życia gospodarczego, na którym samo społeczeństwo świadczy sobie musi wielkie przysługi. Tworząc Związki Wojewódzkie, Rada Naczelna powoła w ten sposób do współpracy liczniejsze zastępy jednostek, które świadome zadań gospodarczych, będą te zadania popularyzować w coraz to szerszych warstwach, a te na gruncie samopomocy społecznej powoływać będą do życia coraz liczniejsze placówki ochotniczych straży pożarnych.

Tu należałoby jeszcze uwzględnić sprawy takie, jak określenie kompetencji, atrybucyj i warunków pracy wszystkich inspektorów i instruktorów, zatrudnionych przy Związkach poszczególnych i przy samorządach.

Wreszcie do grupy trzeciej zaliczyłbym prace ogólnorganizacyjne, t. j. takie, które wchodzą w zakres ogólnej działalności Głównego Związku, a więc: 1) akcja w kierunku zakładania nowych straży i w związku z tem 2) popularyzowanie idei pożarnictwa i sposobów walki z pożarami wśród ogółu ludności; 3) zwiększanie szczupłej literatury pożarniczej przez wydawanie broszur treści zawodowej i popularyzacyjnej; 4) utworzenie corychlej szkoły techniczno-pożarniczej celem wyszkolenia i doszkolenia sił fachowych, a w związku z tem 5) przystąpienie do badań naukowych nad techniką opanowywania pożarów; 6) zorganizowanie własnej fabrykacji narzędzi pożarnych i urządzeń przeciwpożarowych w celu zaspokojenia znacznych potrzeb i zapewnienia strażom narzędzi wypróbowanych i tanich, oraz 7) wejrzenie we wszystkie dziedziny zaniedbane pod względem obrony przeciwpożarowej, względnie okazanie pomocy tam, gdzie akcja przeciwpożarowa jest już wszechą (wojskowość, kolejnictwo).

Wymienione w tej grupie sprawy pozostawiam również bez komentarzy. Niektóre z nich były już wielokrotnie poruszone na łamach *Przeglądu Pożarniczego*; inne znajdują swe odzwierciedlenie lub bardziej szczegółowe potraktowanie w odpowiednim czasie. Byłoby bardzo wskazane, gdyby już obecnie rozpoczęła się na łamach naszego organu wymiana myśli w sprawach poruszonych i innych.

Realizowanie tak obszernego programu jak powyższy wymagać jednak będzie znacznych nakładów. Nie pokryją ich zrzeszone w Związku straże pożarne drogą składek członkowskich. Należy się spodziewać, iż przyjdzie z wydatną pomocą Radzie Naczelnej zarówno Państwo, jak samorządy i wszystkie instytucje ubezpieczeniowe.

A gdy zamierzenia i praca Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej znajdą całkowite zrozumienie i poparcie wymienionych czynników, na rachunek wzrostu gospodarczych zasobów Polski zapisać będzie można w niedługim czasie znaczne zdobycze.

S. Pałowski.

Wyładowania atmosferyczne jako przyczyny pożarów i ochrona przed nimi.

Dla pojęcia i objaśnienia zjawisk elektrycznych na ziemi i okrążającej ją atmosferze już oddawna były podawane przez uczonych-badaczy tych zjawisk najróżnorodniejsze hipotezy, jako to: zjawiska elektryczne przy parowaniu, w szczególności w spokojnej strefie równika, tarcie maleńkich kropeł i kryształków wodnych w wyższych strefach atmosferycznych, istnienie w ziemskiej skorupie pierwiastków promieniotwórczych i wiele innych, jednak żadna z nich dotychczas nie ustaliła się i nie pewnego o tych zjawiskach powiedzieć nie możemy.

Badania trwają dalej, mózg badacza z natężeniem pracuje i opierając się na wynikach tej znużonej pracy—coraz dorzuca do ogólnych wiadomości nowe szczegóły i, krystalizując je, formuje nowe teorie burzy.

W teorie te, nieraz niedostępne nawet dla najjaśniejszych umysłów, nie będziemy się zagłębiać.

Operować musimy temi pewnymi wiadomościami, które osiągnęliśmy przez postęp nauki, instynkt samozachowawczy człowieka i jego wieki trwającą obserwację i które dotarły do nas drogą tradycji i skrzętnych notowań przez różnych uczonych, a w rezultacie dają nam możliwość zabezpieczenia życia od śmierci, mienia od pożaru.

Jeżeli przyjmiemy, że mikroskopijnie małe wodne pęcherzyki są naładowane elektrycznością i one skupiając się razem wzrastają w chmurę, to elektryczność poszczególnych pęcherzyków w procesie połączenia przechodzi na powierzchnię chmury i tym sposobem potencjał chmury może wzrosnąć do olbrzymich rozmiarów. Chmurę o bardzo wysokim potencjale nazywamy chmurą burzową.

Wielkość potencjału chmury jest jeszcze zależna od pasa powietrza pomiędzy chmurą i ziemią; im suchsze powietrze w tym pasie, tem potencjał większy, zaś powietrze przesycone wilgocią ściele drogę dla wyładowania się chmury.

Wyładowanie możemy rozpatrywać jako bardzo dużej długości iskrę elektryczną, zjawiającą się pomiędzy chmurami lub pomiędzy chmurą i ziemią, względnie przez jakiś przedmiot ziemny, znajdujący się na drodze wyładowania.

Pochodzi to z powodu różnoimiennych elektryczności pomiędzy samymi chmurami lub chmurą i przedmiotem na ziemi, które wzajemnie się przyciągają, przy bardzo wysokim napięciu, łączą się przez powietrze, tworząc na drodze połączenia wyraźnie okiem widzialny znak w formie zygzaka.

Forma piorunu pochodzi prawdopodobnie od tego, że piorun nawet w powietrzu biegnie po linii najmniejszego oporu.

Piorun na swej drodze może wzniecać pożar, pławić metale, zabijać ludzi i zwierzęta, lub wywierać działania fizjologiczne na ich system nerwowy.

Jaką obiega on drogę przewidzieć ani skontrolować po uderzeniu niepodobna, jednak już w czasach zamierzchłych człowiek wiedział, że pozostawanie w pozycji stojącej podczas burzy na otwartej przestrzeni

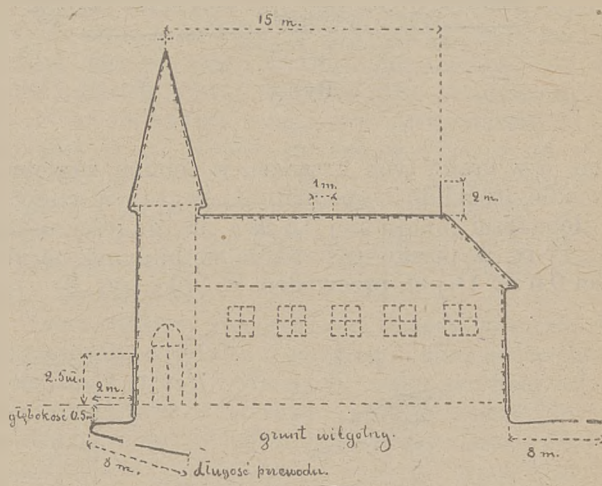
grozi śmiercią, chował się przeto pod niebotyczne drzewa, ale i ta zasłona nie chroniła życia jego — przeciwnie, o ile piorun trafiał w to drzewo, to, spływając po wilgotnej korze drzewa, w najlepszym razie wypalał drogę przebiegu, w gorszym zapalał lub łupał drzewo i kontuzjował lub uśmiercał przytulonego do drzewa człowieka.

Blizsze rozpoznanie niebezpieczeństwa wskazało, że człowiek podczas burzy jest najbezpieczniejszy w budynku, wzniesionym z materiału ogniotrwałego, bo chociaż absolutnej pewności uniknięcia wypadku niema, jednak piorun, po uderzeniu w budynek, prawie zawsze znajduje ujście do ziemi po ścianach.

W celach pewniejszego zabezpieczenia od pożaru i nieszczęśliwych wypadków powstała myśl przygotowania zgóry drogi dla wyładowania atmosferycznego, t. j. budowy piorunochronów (odgromników).

Rozpatrzmy, gdzie powinien być umieszczony, jak zbudowany i jakim warunkom odpowiadać zwykły, racjonalnie urządzone piorunochron budynkowy.

Piorunochron składa się z urządzenia odbiorczego, przewodu odprowadzającego i uziemienia.



Rys. 1.

Urządzenia odbiorcze należy stawiać na najwyższych, dominujących punktach pewnej grupy zabudowań, a więc na wieżach kościelnych, kominach fabrycznych, najwyższej wzniesionych dachach domostw i t. p.

Jako urządzenia odbiorcze można użyć metalowe pokrycia krawędzi dachu, żelazne wieże, chorągiewki, krzyże i t. p.

Rys. 1 wskazuje takie urządzenie, gdzie krzyż na wieży kościelnej użyto jako urządzenie odbiorcze, a w przepisowej 15-o metrowej od niego odległości na krawędzi dachu zainstalowano miedziane ostrze odbiorcze 150 do 300 mm długie (końcówka platynowa na końcu ostrza zbyt cienka), osadzone przez nakręcenie na rurze możliwie galwanizowanej lub pomalowanej, żelaznej lub gazowej o średnicy 2 do 2½ cali, długości 1½ do 2 m.

Jedno lub kilka, zależnie od długości dachu, urządzeń odbiorczych łączy się pomiędzy sobą i z przewodami odprowadzającymi do ziemi.

Przewodów odprowadzających powinno być conajmniej dwa, pozostających we wzajemnej od siebie odległości nie przekraczającej 20 m. Przewody odprowadzające wykonuje się z linki żelaznej ocynkowanej lub pomalowanej o średnicy 13 do 14 mm, względnie miedzianej o średnicy 7 do 8 mm, ułożonej bezwzględnie bez ostrych

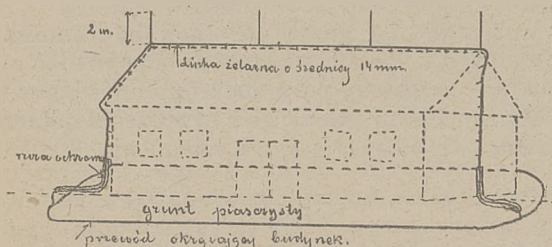
zagięć i łuków w miejscach najbardziej narażonych na uderzenia piorunów, możliwie po stronie zachodniej, wzdłuż krawędzi dachów, przy okapie i t. p.



Rys. 2.

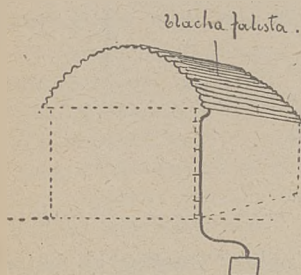
Mocowanie linki odbywa się przy pomocy specjalnych żelaznych haków, rys. 2 (pod żadnym pozorem nie na rolkach porcelanowych lub izolatorach).

Linkę w celu uziemienia łączy się, conajmniej w dwu miejscach, z rurami wodociągowymi lub gazo-



Rys. 3.

wemi, a w braku tych urządzeń w pobliżu, zagłębia się ją w odległości 1 do 3 m od budynku w gruncie wilgotnym na głębokości conajmniej 0,5 m i na długości ułożenia 8 do 12 m, w piasku zaś otacza się budynek na głębokości 0,5 do 1 1/2 m, przewodem wokoło (rys. 3).



Rys. 4.



Rys. 6.

Dobre uziemienie można otrzymać za pomocą płyty żelaznej cynkowanej lub miedzianej o wymiarach 1.000 × 1.000 × 2 mm dobrze połączonej z końcem przewodu odprowadzającego; płytę taką w suchych gruntach podsypuje się koksem.

Połączenia wszelkie, wykonane w ziemi, powinny być asfaltowane.

Przewodów uziemiających ani płyt nie należy wprowadzać do studzien ze względu na możliwość zatruć wody.

O ile budynek jest pokryty blachą metalową, lub na dachu znajdują się części metalowe (galeryjki, rynny, ramy, rury i t. p.) i mogą one na całej długości zapewnić nieprzerwaną drogę metalową, to części te powinny być z sobą połączone, a zarazem mogą one służyć jako przewody odprowadzające (rys. 4).

Kominy fabryczne powinny bezwzględnie posiadać piorunochrony. Jako urządzenia odbiorcze mogą być użyte ostrza rys. 5, lub przewód urządzenia odprowadzającego przeciągnięty przez rurę, na wierzchołku umocowany i osadzony w gilzę lub mufkę redukcyjną i na końcu rozchylony w ten sposób, że żyły boczne przewodu tworzą kąt pod 45° w stosunku do żyły środkowej prostopadle postawionej, długość rozchylenia od 5 do 7 cali, końce żył zaostrzone rys. 6.

Urządzenia odbiorcze z przewodu o rozchylonych żyłach można stosować wszędzie na domostwach, kominach, słupach, wierzchołkach drzew i t. p.

Na dachach, krytych słomą (strzechach), jako urządzenia odbiorcze mogą być używane pręty żelazne, połączone pomiędzy sobą przewodami, ułożonymi na podkładkach drewnianych w odległości conajmniej 20 cm od strzechy.

Opisane urządzenia wtedy tylko chronią od pożaru i nieszczęśliwych wypadków o ile złącza części składowych piorunochronu są wykonane starannie na dużej powierzchni i o ile piorunochron posiada dobre uziemienie; urządzenie wadliwe lub popsute jest stokroć gorsze od braku żadnego, przeto piorunochrony powinny być przed nastaniem wiosennych i jesiennych burz i po każdej pracy sprawdzane.

Inż. M. Gąsowski.

Pożar jako zjawisko fizyczne.

(Co to jest ogień i jak go gasić).

(Ciąg dalszy).

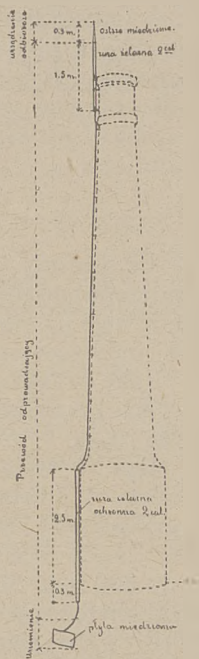
GASZENIE PIANĄ.

Na kilka lat przed wojną francuz Lorain wpadł na pomysł użycia do gaszenia ognia piany. Badając właściwości gaśnicze wody, nasyconej dwutlenkiem węgla, wyrzucanej z gaśnicy ręcznej systemu Extinktor po szeregu próbach doszedł do przekonania, że znaczna ilość gazu tego, zawartego w wodzie, ułatwia się, zanim prąd dosięgnie ognia, wskutek czego woda bardzo traci na sile gaśniczej, że aby utrzymać dwutlenek węgla w wodzie, należy ją uczynić gęstsza, a głównie pniącą się.

Do rozczyntu więc wody z sodą, która stanowi główną składową część każdej gaśnicy ręcznej, wynalazca zaczął dodawać w większej lub mniejszej ilości substancje, wytwarzające pianę: odwar lukrecji, mydliny, dekstrynę i t. p.

Dzięki tej domieszce po dolaniu kwasu do rozczyntu formowała się piana, w której pęcherzykach dwutlenek węgla długo się trzymał i stanowił skuteczny środek do gaszenia szczególnie łatwopalnych płynów.

Wynalazca Lorain nowy ten środek do gaszenia pożarów opatentował i sprzedał swój patent dwóm towarzystwom „Perkeo“ w Niemczech i fabryce G. Lis w Moskwie.



Rys. 5.

Owe towarzystwa zaczęły przeprowadzać szeregi prób i ulepszeń, stosując ten wynalazek w małych gaśnicach ręcznych oraz w przyrządach większych t. zw. „pianogonach“. Oprócz wody, nasyconej sodą, próbowano używać i innych rozczynów. Między innymi do dobre rezultaty dały: rozczyń sody amoniakalnej z domieszką odwaru lukrecji w połączeniu z roztworem ałunu, a również rozczyń potażu z lukrecją lub ropą naftową, też z rozczyń ałunu. Przeprowadzone również zostały doświadczenia na wytrzymałość piany, na czas jej trwania na jej gęstość i inne właściwości. Opiszę tu w paru słowach te ciekawe wyniki.

1. Wzięto jednakową objętość składników t. j. po 10 ltr rozczyń sody amonjak. z lukrecją i rozczyń ałunu (lub kwasu). Mieszanina dała gęstą pianę o objętości 150 ltr. Z tąd wniosek, że *piana jest 7½ razy większej objętości, niż płyny ją wytwarzające.*

2. *Piana w odkrytym naczyniu* w miarę pęknięcia pęcherzyków *kurczy się*, zmniejszając coraz to więcej swą objętość.

150 ltr piany, uformowanej z 20 ltr powyższych składników w otwartej kadzi o średnicy 0,8 mtr po 10 minutach straciło 10% swej objętości, po 20 minutach — 30%, a po godzinie — 70% swej objętości.

3. Ogólna waga obu składników t. j. obu płynów, z których formuje się piana, równa się wadze piany, przyczem 10 ltr piany waży od 1,3 do 1,5 kg.

Piana więc jest około 7 razy lżejsza od wody.

Praca przy układaniu i przenoszeniu linii węzowej, napełnionej pianą, jest znacznie łatwiejsza, niż z linią wodną, przyczem ma się wrażenie, że węże są próżne.

4. *Piana przy działaniu sikawką posiada własności, jak każdy płyn* t. j. daje ona się ssąć z pewnej głębokości i wyrzucać z prądownicy pod ciśnieniem tłoków zupełnie prawie jak woda.

5. Słabą stroną piany jest jej lekkość, wskutek czego prąd jej jest znacznie krótszy od prądu wodnego zwartego, a wiatr odnosi pęcherzyki piany na stronę, rozbijając ją przytem. *Kierować zatem prądem piany z powyższych względów należy zawsze z wiatrem*, wbrew zasadom taktyki pożarnej, która, jak wyżej było powiedziano, nakazuje prądownikowi zająć stanowisko pod wiatr (zboku pod kątem 30—45° do kierunku wiatru).

6. *Im piana jest gęstsza i więcej zawieszista, tem lepiej w jej pęcherzykach trzyma się dwutlenek węgla.*

Chcąc skutecznie ugasić płyn łatwopalny, płonący w otwartym naczyniu, należy starać się pokryć go jak najgrubszym kożuchem piany. W tym celu pianę z prądownicy lub z wylotu gaśnicy ręcznej skierowuje się na dalszą, przeciwną ściankę naczynia tuż przy płonącej powierzchni i uderza się prądem piany, która odbijając się o tę ściankę stopniowo rozszerza się w gruby kożuch, rozchodzący się coraz szerzej po powierzchni płynu. *Należy podczas tej akcji pilnować bezwzględnie, aby prąd nie był niżany*, gdyż wtedy siłą rzutu piany w miejscu uderzenia kożuch się rozrywa i wskutek zetknięcia się rozgrzanej powierzchni płynu (choć przed chwilą ugaszonego) z tlenem powietrza, znów wybucha płomień.

Kożuch, pokrywający benzynę lub naftę, winien być minimum 20 mm gruby, lepiej jak warstwa jego jest 30, a nawet 40 mm.

W następnym dziale opiszemy obszernie aparaty służące do wytwarzania piany.

(e. d. n.)

inż. J. Tuliszkowski.

Sprostowanie. W Nr. 14-ym *Przeglądu Pożarniczego* w artykule: „Pożar jako zjawisko fizyczne“ na str. 208 wiersz 25 i 26 od góry należy wykreślić słowa: „Eureka i Perkeo“, gdyż są to gaśnice nie suche a mokre. W Nr. 12-ym na str. 184 (9 wiersz od dołu) w tymże artykule zamiast słowa: „palących“ winno być: „pylących“.

Niesłuszny pogląd.

„Wpierw mieszkanie, a potem sprzęty“, czyli inne mi słowy *wpierw remiza strażacka, a potem narzędzia pożarne* — oto pogląd wyrażony przez d-ha Kowalewskiego w artykule p. t. „Remiza“, zamieszczonym w Nr. 12-ym *Przeglądu Pożarniczego* z r. b.

Może nie polemizowałbym z druhem K., gdyby pogląd przez niego wyrażony nie miał znaczenia w normalnym rozwoju straży i gdyby w zastosowaniu dawał pomyślne rezultaty. Niestety jednak, nietylko, że pogląd ten wydaje mi się w zasadzie błędny, ale są mi znane wypadki, gdzie taktyka przez d-ha K. proponowana okazała się wręcz bezplanowa. Nie będą tu wymieniał tych straży, w których taktyka ta miała miejsce, gdyż nie chcę poruszyć zbyt i denerwować odnośne zarządy i naczelników. Sądzę, iż niżej przytoczony pogląd, obliczenia i fakty same przez się wystarczą do wyrobienia przez druhów-strażaków właściwego sądu, co wpłynie, iż w swem postępowaniu zawsze stosować będą taktykę jaknajdalej posuniętej planowości. Tylko bowiem planowość każdego postępków w pożarnictwie jest nieodzowną cechą skutecznego zwalczania klęski pożarów.

Jasno zdajemy sobie sprawę, iż przy obecnym stanie zabudowania Polski i przy bardzo niedostatecznej jeszcze ilości straży pożarnych, wsiom i miasteczkom naszym grożą pożary zbiorowe, to znaczy byleby powstał tylko drobny pożar pojedynczy w szybkim czasie wszystko w gruzy i w popioły obrócić się może. I przeto zrozumiałem jest, iż musi szybko organizować się obrona przed ewentualnem zjawieniem się wroga, aby go w zarodku unieszkodliwić. Obroną tę stanowić winny ochotnicze straże pożarne z dostateczną ilością nowoczesnych narzędzi.

Gdziekolwiek tylko powstanie inicjatywa zorganizowania straży i zebrane zostaną fundusze na narzędzia, tam winny one być zakupywane niezwłocznie, w największej ilości i w takim porządku, w jakim się to okazuje niezbędne w danych okolicznościach.

Koszt narzędzi pożarnych jest w obecnych warunkach znaczny (jedna sikawka przenośna bez wózka kosztuje już przeszło 400.000 mk.) i przeto trzeba bardzo dużych wysiłków i wysokiego uświadomienia ludności, aby zebrać na narzędzia takie fundusze, które wystarczą na zakupienie ich w największej ilości.

W myśl więc tej zasady należałoby zdobywać najpierw narzędzia, przy dobrych bowiem chęciach zawsze narazie znajdzie się odpowiednie miejsce do ich przechowywania. Gdy zaś to obrane miejsce jest za szczupłe, aby pomieścić wszystkie narzędzia, można wówczas je rozmieścić w kilku punktach wsi lub miasteczka. I tu właśnie zasadniczo różni się z poglądem d-ha Kowalewskiego. Wolałbym mieć w miasteczku kilka sikawek i beczek w różnych punktach, niż ładnie zbudowaną remizę bez narzędzi lub z bardzo minimalną ich ilością i nie mieć możności uratować nawet tej własnej remizy, gdy będzie ona zagrożona zniszczeniem przez pożar.

Wszyscy wiemy, iż koszt budowy remizy wynosi obecnie kilka milionów marek. Zdaje sobie z tego zapewne sprawę i d-h Kowalewski, który powiada: „Przystępując do budowy remizy, a nie posiadając na ten cel funduszy, należy rozłożyć budowę na lata“. Pięknie, ale jeśli porównamy to zdanie z uprzednio już przytoczonym: „Wpierw mieszkanie, a potem sprzęty“, to w rezultacie wyprowadzić musimy wniosek, iż straże, które według tej taktyki będą postępowały, dopiero po paru latach organizacyjnej pracy zaczną wyjeżdżać do pożarów. A przecież dążeniem naszym jest, w celu zabezpieczenia Polski przed klęską pożarów, aby powstała jaknajwiększa ilość straży jakotako przysposobionych do walki z pożarami oraz, by straże dawniej istniejące mogły możliwie szybko uzupełniać swe najważniejsze braki w taborach.

Nie obawiałbym się rezultatów tych sprzecznych zdań, rzuconych przez d-ha K., gdyby straże pożarne im się nie poddały. Ale oto takie przykłady stosowania tej taktyki.

Straż w F., nie posiadając sikawki, jest już w posiadaniu wozu rekwizytowego i pewnej ilości materiału na budowę remizy. Gdy sejmik powiatowy, w uznaniu niebezpieczeństwa, jakie grozi F., przyznał straży sikawkę z wózkiem z tem zastrzeżeniem, że straż wpłaci sejmikowi za obie rzeczy 200.000 mk. lub za samą sikawkę 100.000 mk. (sejmik zapłacił za sikawkę 380.000 mk. za wózek 150.000 mk.), to straż motywuje niemożność wpłacenia żądanej sumy sejmikowi koniecznością postawienia w r. b. remizy, na co posiada tak małe fundusze, że remiza napewno w roku bież. nie będzie wybudowana. Dziwny to, zaiste, sposób gospodarowania, według którego straż zdobyła się na wóz rekwizytowy i budulec na remizę, nie myśląc czem ogień będzie gasiła.

Inna znowu organizująca się straż zakupiła materiał na budowę remizy, a ponieważ zebrana kwota na sikawkę okazała się niewystarczająca postanowiono nie kupować sikawki, a wybudować remizę.

Nie wiem, jak przedstawia się sytuacja w 400 stu innych strażach, które, jak twierdzi d-h K., przystąpiły w roku bież. do budowy, przebudowy lub rozbudowy remiz. Sądzę jednakże, iż mało wogóle zwrócono uwagi na wskazaną planowość postępowania, mało radzono, aby narazie brakowi lub szczupłości remizy w inny sposób zaradzić i nie przemyślano dostatecznie, czy bojowa gotowość straży jest podniesiona do możliwie najwyższego stopnia.

Zastrzegam się, iż nie chciałbym być źle zrozumiany. Remizę dla straży uważam za rzecz nietylko niezbędną, ale wprost nieodzowną do wysokiego stopnia sprawności bojowej straży. Z pełnem uznaniem jestem dla tych straży, które energicznie zabiegają, pomimo trudnych warunków, o wybudowanie remiz, pragnę jednakże zwrócić uwagę na to, że planowość działania w przystosowaniu do warunków, w jakich się dana straż znajduje, jest rzeczą pierwszorzędną wagi.

Tylko planowością, która prowadzi do ciągłego doskonalenia się, zdobędą straże wśród społeczeństwa zaufanie i poparcie, a te warunki umożliwią im dopiero w szybkim tempie przeprowadzanie wszystkiego, co się wiąże z ich skuteczną działalnością, a więc i stawianie okazałych remiz.

S. P.

Posiedzenie Rady Naczelnej Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w dn. 9-ym września r. b.

Obecni pp.: K. Matusiak — jako delegat Cieszyńskiego Związku Straży Pożarnych, K. Rzepecki — jako delegat Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych, B. Chomicz, J. Kon, S. Olkuski, Z. Przyjałkowski, inż. J. Tuliszkowski, inż. E. Wagner, M. Waligóra i inż. S. Waligórski — jako delegaci Związku Florjańskiego, B. Kozłowski — delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Dziedzicki — delegat Pomorskich Ubezpieczeń Ogniwych, Z. Choromański — delegat Zrzeszenia Prywatnych Towarzystw Ubezpieczeń, A. Mrozowski — delegat Związku Miast, inż. S. Arczyński i B. Pachelski — jako upoważnieni przez I-y Ogólno-Państwowy Zjazd Straży Pożarnych do przeprowadzenia rejestracji statutu oraz K. Górniak i S. Pągowski w charakterze gości.

Zagaił posiedzenie o godz. 3-iej min. 15 po połudn. p. B. Chomicz, nawiązując w swem przemówieniu, podkreślającym doniosłe znaczenie zebrania się Rady Naczelnej Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej do uchwał I-go Ogólno-Państwowego Zjazdu. Następnie wyraził p. B. Chomicz słowa podziękowania członkom Komitetu Międzydzielnicowego za trudy poniesione w ciągu roku ostatniego i lat poprzednich ku ujednoczeniu podłoża prac poszczególnych Związków Straży Pożarnych, składając jednocześnie gorące życzenia, aby w Odrodzonej i Zjednoczonej Polsce obywatelska praca straży pożarnych i ich Związku posuwała się szybko naprzód pod hasłem dobrobytu gospodarczego Państwa.

Przystąpiono do wyboru przewodniczącego i powołano przez akklamację p. B. Chomicza, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp.: Z. Choromańskiego, A. Mrozowskiego i S. Olkuskiego, zaś na sekretarza p. red. S. Pągowskiego.

Zkolei udzielił przewodniczący głosu p. B. Pachelskiemu, który w imieniu swoim i inż. S. Arczyńskiego, jako upoważnionych przez I-y Ogólno-Państwowy Zjazd Straży Pożarnych do przeprowadzenia rejestracji statutu, złożył szczegółowe sprawozdanie z przebiegu starań w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych o zarejestrowanie statutu Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. W uzupełnieniu sprawozdania zabrał jeszcze głos p. inż. S. Arczyński i wyjaśnił, iż wprowadzone, w myśl żądań Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, poprawki nie są zasadnicze, a dotyczą jedynie wysokości składki członkowskiej i jej zmiany, częstości posiedzeń Rady Naczelnej i wyborów Zarządu Głównego oraz zastrzeżenia o zachowaniu miejscowych praw o stowarzyszeniach. Sprawozdanie p. B. Pachelskiego i oświadczenie uzupełniające p. inż. S. Arczyńskiego przyjęto do wiadomości.

Przed przystąpieniem do następnego punktu porządku obrad — wyborów Zarządu Głównego — postanowiono zarządzić 5-cio minutową przerwę celem obopólnego porozumienia się przy przedstawianiu kandydatów.

Po przerwie złożyło kartki z nazwiskami 14 tu upoważnionych do głosowania delegatów. Wyniki wyborów okazały się następujące: Związek Florjański — p. Bolesław Chomicz (prezes); Wielkopolski Związek Straży Pożarnych — p. Karol Rzepecki (vice-prezes);

Małopolska — ew. p. Jan Kuc (sekretarz); Zrzeszenie Prywatnych Towarzystw Ubezpieczeń — p. Zygmunt Choromański (skarbnik) i Związek Florjański — p. Stanisław Olkuski (kustosz).

Z kolei przystąpiono do następnego punktu porządku obrad, dotyczącego regulaminu dla Głównego Związku Straży Pożarnych — p. B. Kozłowski stawiał wniosek o odroczenie uchwalenia rzeczonych regulaminu, zaś p. Matusiak wniósł uzgodnienie § 5-go regulaminu ze statutem. Poprawkę p. K. Matusiaka, aby po słowach „zjazdu walne mają charakter opiniodawczy i sprawozdawczy“ dodać: „za wyjątkiem spraw, uwzględnionych w § 23 statutu“ przyjęto, poczem po wyjaśnieniach p. B. Pachelskiego, iż regulamin dla Głównego Związku został już przyjęty przez I szty Ogólno-Państwowy Zjazd i, że stanowił on uzupełnienie do zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych statutu Głównego Związku, na wniosek p. prezesa B. Chomicza przyjęto regulamin do wiadomości i do wykonania¹⁾.

W sprawie następnego punktu porządku obrad, dotyczącego wyborów do komisji: rewizyjnej, technicznej i organizacyjnej wywiązała się dyskusja. P. Z. Przyjałkowski wniósł o zmianę nazwy „komisja organizacyjna“ na „komisja do spraw ogólnych“. P. Z. Choromański nie widział narazie potrzeby powoływania komisji organizacyjnej lub do spraw ogólnych i proponował nie dokonywać narazie wyborów do tej komisji. Wniosek p. Z. Choromańskiego przyjęto.

Następnie na wniosek p. K. Matusiaka zarządzona została 5-cio minutowa przerwa przed dokonaniem wyborów komisji: rewizyjnej i technicznej.

Po skończonej przerwie przystąpiono do tajnego głosowania, w wyniku którego powołano:

do Komisji Rewizyjnej pp.: Dziedzickiego, B. Kozłowski i K. Matusiaka oraz na zastępców p. Mrozowski i Pomorskie Tow. Ubezpieczeń.

Do Komisji Technicznej pp.: inż. S. Arczyńskiego, K. Górniaka, K. Matusiaka, inż. J. Tuliszkowski i inż. E. Wagnera oraz na zastępców pp.: T. Brzozowski, Sławka i B. Wójcikiewicza.

Regulamin dla Komisji Technicznej²⁾, przedłożony przez Międzydzielnicową Komisję Techniczną zatwierdzono.

Jednocześnie w myśl § 34-go regulaminu na przewodniczącego Komisji Technicznej powołano p. inż. J. Tuliszkowski.

Przy rozpatrywaniu następnego punktu porządku obrad o zamianowanie naczelnika Związku, p. prezes B. Chomicz postawił wniosek o uproszenie naczelnika biura Związku Florjańskiego p. B. Pachelskiego do wstępnego, dodatkowego sprawowania funkcji naczelnika Związku, aż do czasu definitywnego załatwienia przez Radę Naczelną tej kwestji, nie dającej się narazie inaczej rozstrzygnąć. Wniosek p. B. Chomicza jednomyślnie przyjęto.

Na wniosek p. B. Pachelskiego ustalono składkę członkowską na r. b. w wysokości 1.000. — (tysiąca mk.) od każdej straży pożarnej, wpłacanych przez poszczególne Związki.

P. Dziedzicki wniósł również o ustalenie składki dla reprezentowanych w Radzie Naczelnej instytucji.

¹⁾ Dosłowny tekst regulaminu podamy w następnym Nr. *Przeglądu*.

²⁾ Tekst przyjętego regulaminu zamieszczony jest w sprawozdaniu z posiedzenia Międzydzielnicowej Komisji Technicznej (patrz str. 223).

Wniosek ten odrzucono, przyjmując natomiast do wiadomości oświadczenia pp. B. Kozłowski w imieniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, B. Chomicza w imieniu Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, Z. Choromańskiego w imieniu Zrzeszenia Prywatnych Towarzystw Ubezpieczeń i Dziedzickiego w imieniu Krajowych Ubezpieczeń Ogniwych w Poznaniu i Krajowych Ubezpieczeń Ogniwych Pomorskich, iż poprą ze swej strony starania Związku o uzyskanie w tych instytucjach subwencji, niezbędnych na rok bieżący.

Wszystkie wnioski, przekazane przez Międzydzielnicową Komisję Techniczną, zreferowane przez pp.: B. Pachelskiego i S. Pągowskiego, a dotyczące ujednostajnienia instrukcji do ćwiczeń i umundurowania oraz regulaminu znaków i odznaczeń, przekazano do szczegółowego rozpatrzenia powołanej Komisji Technicznej z tem zastrzeżeniem, aby sprawy rzeczony, jako bardzo pilne były szybko przez Komisję rozpatrzone i przedłożone Radzie Naczelnej jaknajprędzej do zatwierdzenia, nie później jednakże niż w dniu 9-ym grudnia r. b.

Termin następnego posiedzenia Rady Naczelnej wyznaczono na dzień 9 y grudnia r. b., termin zaś 1-go posiedzenia Zarządu Głównego na dzień 2-gi października r. b.

W końcu przyjęto wniosek p. inż. J. Tuliszkowski o nawiązanie obecnie ścisłego kontaktu z międzynarodowym biurem pożarnictwa w Paryżu.

Przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 6-jej min. 30 wiecz.

Posiedzenie Międzydzielnicowej Komisji Technicznej.

Dnia 9-go września w godzinach przedpołudniowych odbyło się w lokalu Związku Florjańskiego posiedzenie międzydzielnicowej komisji technicznej, powołanej na posiedzeniu Komitetu Międzydzielnicowego w dniu 27-ym maja r. b., dla wstępnego rozpatrzenia nagromadzonego materiału i przedstawienia odpowiednich wniosków Radzie Naczelnej Głównego Związku Straży Poż. Rzeczypospolitej Polskiej.

W posiedzeniu rzezonem wzięli udział pp.: K. Matusiak — jako delegat Cieszyńskiego Związku Straży Pożarnych; K. Rzepecki i K. Górniak — jako delegaci Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych; inż. J. Tuliszkowski i W. Chelmiński — jako delegaci Związku Florjańskiego; oraz w charakterze gości pp.: B. Chomicz z Warszawy, S. Olkuski z Końskich, B. Pachelski z Warszawy, S. Pągowski z Warszawy i inż. S. Waligórski z Czerska.

Zagał posiedzenie p. B. Chomicz — prezes Związku Florjańskiego, poczem na przewodniczącego powołano p. K. Matusiaka z Bielska, a na sekretarza p. S. Pągowskiego z Warszawy.

Porządek obrad obejmował: 1) rozpatrzenie regulaminu dla komisji technicznej przy Radzie Naczelnej Gł. Zw. Str. Poż., 2) sprawy znaku i odznaczeń; 3) sprawy ujednostajnienia umundurowania i 4) sprawę instrukcji do ćwiczeń.

Regulamin dla komisji technicznej przyjęto w następującym brzmieniu:

§ 1. Zadaniem Komisji Technicznej, powołanej w myśl § 15 statutu, jako organu pomocniczego Rady Naczelnej, jest wydawanie opinii w sprawach zawodowych z dziedziny pożarnictwa.

§ 2. W szczególności do zakresu działalności Komisji Technicznej należy:

- a) opracowywanie projektów technicznych z dziedziny pożarnictwa;
- b) ustalanie normalnych typów narzędzi pożarnych oraz warunków technicznych, jakim te narzędzia odpowiadać powinny;
- c) orzecznictwo fachowe w zakresie różnego rodzaju narzędzi i przyborów strażackich na mocy urzędziwych w tym celu konkursów;
- d) kwalifikowanie do druku prac z zakresu techniki pożarnej;
- e) ustalanie normalnej obsługi narzędzi pożarnych i ocena różnych systemów ćwiczeń;
- f) udzielanie porad technicznych członkom Związku oraz udzielanie takichże wskazówek na łamach organu związkowego;
- g) poddawanie próbom narzędzi pożarnych, będących w sprzedaży, w pierwszej mierze sikawek, z ustaleniem przydatności typu, rodzajów i gatunków materiałów, z których narzędzie jest wykonane, wymiarów, wytrzymałości, wydajności roboczej i t. p.

UWAGA: Ekspertyza powyższa z udzieleniem na dane narzędzie protokółarnego świadectwa, ulegać będzie opłacie na rzecz Kasy Związku w wysokości 3% ceny sprzedaży.

§ 3. Orzeczenia i opinie Komisji Technicznej, dotyczące punktów: a) b) c) e) podlegają, zgodnie z punktem 31 Regulaminu Gł. Zw. Straży Poż. R. P., zatwierdzeniu Zarządu Głównego.

§ 4. Skład Komisji stanowią: przewodniczący członek Rady Naczelnej, czterech członków i trzech zastępców, powoływanych na dorocznym posiedzeniu Rady Naczelnej oraz Naczelnik Związku.

§ 5. Komisja Techniczna ma prawo kooptować rzeczoznawców z prawem głosu doradczego.

§ 6. Komisje ekspertów mianuje Komisja Techniczna z pośród członków Związku, wyznaczając im przewodniczącego ze swego grona.

UWAGA: Do Komisji i ekspertów nie może należeć osoba zainteresowana w fabrykacji lub sprzedaży narzędzi pożarnych.

§ 7. Posiedzenia Komisji Technicznej odbywać się winny nie rzadziej, jak raz na kwartał. Do prawomocności posiedzenia potrzebna jest obecność przynajmniej czterech członków lub zastępców.

§ 8. Protokoły Komisji Technicznej prowadzone przez sekretarza obieralnego corocznie na posiedzeniu po ustaleniu przez Radę Naczelną nowego składu Komisji, zgodnie z punktem 36 Regulaminu Związku winny być przesyłane Zarządowi Głównemu w terminie tygodniowym.

§ 9. Pomocnicze prace dla Komisji Technicznej wykonywane są przez personel biura Związku po porozumieniu się Przewodniczącego z Naczelnikiem Związku.

§ 10. O terminie i miejscu każdorazowego posiedzenia z załączeniem porządku obrad, Przewodniczący Komisji zawiadamia Zarząd Główny Związku (punkt 37 Regulaminu).“

Również przyjęto regulamin znaku i odznaczeń, przyzem postanowiono, aby opracowaniem wzorów znaku i odznaczeń zajęła się wyłoniona przez Radę Naczelną Komisja Techniczna.

Sprawa umundurowania była przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji. Powzięto decyzję co do kroju munduru, pozostawiając natomiast kwestję odznak szarż stałej Komisji Technicznej. Również w sprawie instrukcji do ćwiczeń postanowiono przyjąć w strażach rozkazownictwo ściśle wojskowe, przekazując stałej Komisji Technicznej opracowanie szczególnych instrukcyj.

Wogóle nadmienić należy, iż bardziej szczegółowe omówienie spraw umundurowania i instrukcji do ćwiczeń, paraliżowane było nieobecnością przedstawicieli Związków: Małopolskiego i Pomorskiego.



Zjazd straży pożarnych woj. Lubelskiego.

Z inicjatywy Związku Florjańskiego odbędzie się w Lublinie w dn. 24-ym września r. b. zjazd straży pożarnych woj. Lubelskiego w celu zorganizowania Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych. Przygotowaniami do zjazdu zajął się Komitet organizacyjny, w skład którego weszli pp. wojewoda St. Moskałewski (przewodniczący), dyr. inż. Z. Słomiński (vice-przewodniczący), T. Moskałewski (sekretarz), prezydent m. Lublina Cz. Szczepański, prezes Rady Miejskiej J. Turczynowicz, dowódca miasta pułk. A. Kawecki, prezes J. Chomicz, insp. L. Kwiatkowski, dr. J. Klärner, prezes W. Czermiński, inż. K. Janiszowski, J. Sobański, kmtd. A. Galant, kmtd. J. Lecewicz, G. Pruszkowski, W. Szubstarski,

J. Łuczyński i M. Radwan —dwaj ostatni jako przedstawiciele Związku Florjańskiego.

Komitet postanowił zwrócić się z prośbą o poparcie materialne do Towarzystw Ubezpieczeniowych, działających na terenie województwa, oraz do wszystkich sejmików w województwie.

Można się spodziewać, iż zjazd będzie licznie obsesany.

Zjazd straży oddziału Grójeckiego w Belsku.

Przybyło na zjazd do Belska w dniu 27-ym sierpnia straży 17, a mianowicie: Boglewicka, Mogielnicka, Czerska, Belska, Dańkowska, Błędowska, Dębnowolska, Goszczyńska, Grójecka, Warecka, Palczewska, Tarczyńska, Suchodolska, Jazgarzewska, Górno-Kalwaryjska, Promińska i Przybyszewska.

Zjazd rozpoczęto uroczystą Mszą Św. w miejscowym kościele, podczas której ks. proboszcz F. Dąbrowski wygłosił podniosłe kazanie na temat zadań ideowych straży ochotniczych i roli, jaka im w pracy nad organizacją społeczeństwa przypada.

Po mszy odbyła się defilada przybyłych straży przed zarządem oddziału oraz przybyłymi gośćmi; następnie po ustawieniu straży w czworobok przed wspaniałą, powitał przybyłych gości oraz strażaków imieniem Zarządu Oddziału prezes p. St. Waligórski, zaznaczając, iż tak liczny zjazd jest dowodem, że straż Grójeckie żywo popierają zabiegi Oddziału około wyszkolenia drużyn i postawienia stanu obrony przeciwpożarowej na odpowiednim poziomie. Podkreślił również p. St. Waligórski współdziałanie P. D. U. Wz. ze Związkiem Florjańskim, czego wyrazem są kosztowne nagrody, wyznaczone dla trzech najlepiej ćwiczonych drużyn.

Do ćwiczeń stanęło dziesięć straży; czas ćwiczeń określono na 15 minut dla każdej drużyny; obowiązkowymi były ćwiczenia: rzędowe, z sikawką, z bosakami i drabiną przystawną, nieobowiązkowymi natomiast z drabinkami hakowymi, linkami i ratownicze. Warunki konkursu były uprzednio rozesłane wszystkim strażom Oddziału Grójeckiego.

Sąd konkursowy, skład którego stanowili: prezes Oddziału p. Waligórski, wice prezes Oddziału p. Ant. Wojdak, naczelnik straży Grójeckiej i p. Pawłowski naczelnik straży z Suchodoła, po skończonych ćwiczeniach ogłosił następujący rezultat tychże: pierwszą nagrodę — drabinę Szczerbowskiemu-otrzymała straż Grójecka pod dowództwem p. Stanisławskiego; drugą nagrodę — dwie pochodnie niklowane — otrzymała straż Będowska pod dowództwem p. Sącza; trzecią — uzbrojenie osobiste dla szeregowca — straż wiejska z Belska pod dowództwem p. Lipińskiego; następne miejsca zdobyły kolejno straż: Czerska, Tarczyńska, Górno Kalwaryjska, Warecka, i Dańkowska. Straże z Mogielnicy i Jazgarzewa dobrze prowadzone, nie wykonały obowiązkowych czterech ćwiczeń.

Podczas konkursu przygrywała jedna z czterech przybyłych orkiestr mianowicie Mogielnicka, pięknie zgrana, najlepiej z przybyłych prowadzona. Zaznaczyć wypada udział w konkursie Straży z Warki niedawno zreorganizowanej, która wespół ze starszymi strażami Tarczyńską i Mogielnicką, zdaniem Sądu będzie stanowiła po usilnej pracy najgroźniejszego współzawodnika na rok przyszły.

Zjazd ćwiczebny zakończył przemówieniem prezes p. St. Waligórski, mówiąc o ideowości straży ochotniczych,

polegającej na zjednoczeniu wszelkich przekonań i stanów pod mundurem strażackim i o wychowawczym znaczeniu straży, kształcących strażaków na pożytek Ojczyzny.

Po ćwiczeniach udano się na zabawę do pobliskiego lasu, udzielonego przez ks. Lubomirskiego, gdzie przy dźwiękach czterech orkiestr tańczono ochoczo do zmroku. Licznie przybyłe rodziny strażaków brały udział w tym święcie Oddziału Grójeckiego.

Nowi członkowie.

Na posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Florjańskiego dn. 4 września r. b. przyjęci zostali w poczet członków Związku.

Ochotnicze straża pożarne:

Głębokie, pow. Dziśnieński, Góry, pow. Pińczowski, Iwja, pow. Wołczyński, Leśniewicko-Sierakowczyńska, pow. Gostyniński, Linowo, pow. Prużański, Nagorzyce, pow. Piotrkowski, Nowy Świerzeń, pow. Stołpecki, Piaski Luterskie, pow. Lubelski, Pietków, pow. Wysoko-Mazowiecki, Radziejów, pow. Nieszawski, Skarżysko-kolejowa, Stupsk, pow. Mławski, Warszawa, Dr. Str. zorganizowana przy warsztatach Warszawa-Wschodnia, Wilejka pow. Wilejski, Wołożyn, pow. Wołczyński.

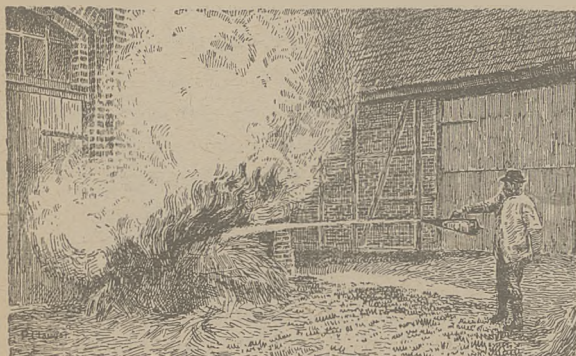
Osoby poszczególne:

Iwiejska gmina; Bakszt Szaja, Iwja; Berkowicz, Abram, Wołożyn; Cepelwicz Nison, Głębokie; Gołowieńczyk Gabryel, Nowy Świerzeń, Izraelit Łazarz, Nowogródek, Iwieński Chaim, Głębokie, Jankowski Aleksander, Warszawa, Kozin Łazarz, Nowy Świerzeń, Kozulkiwicz Stanisław, Nowy Świerzeń; Maciejewska Helena, Włocławek Majewska Janina, Włocławek, Minuszkier Mowsza, Głębokie, Ogórek Mieczysław, Skierniewice, Płocki Józef, Grodzisk, pow. Bielski, Piotrowski Feliks, Głębokie, Ratusińska Eranciszka, Włocławek, Rogowicz Ruwin, Wołożyn, Sey Alesander, Stołpe, Wapniarski Edmund, Włocławek.

Odpowiedzi Administracji.

Pokwitowania z odbioru przedpłaty:

| | |
|---|----------|
| S. P. O. w Wilnie za r. b. | Mk. 1500 |
| S. P. O. w Konopiskach za r. b. | " 1500 |
| S. P. O. przy Cement. „Wysoka“ 2 egz. za r. b. | " 3000 |
| P. R. Mittag w Sejnach za III-ci kw. r. b. | " 450 |
| Urząd gm. Szach za r. b. | " 1500 |
| Urząd gm. Maciejów za r. b. | " 1500 |
| P. R. Grynagiel w Piszczacu za III-ci kw. r. b. | " 450 |
| Ks. A. Kowalewski w Sejnach za II-e półr. r. b. | " 800 |
| Urząd gm. Opatów a conto za r. b. | " 2000 |
| P. A. Zgoła w Promnicach za II-e półr. r. b. | " 700 |
| Magistrat m. Koźmina za III-ci kwart. r. b. | " 450 |
| Urząd gm. Hołoby za II-gie półr. r. b. | " 750 |



**SKŁADNICA STRAŻACKA
EKWIPUJE STRAŻE OGNIOWE
W GAŚNICE**

„MINIMAX”

ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW, OBJAŚNIEŃ I OPISÓW

JENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ

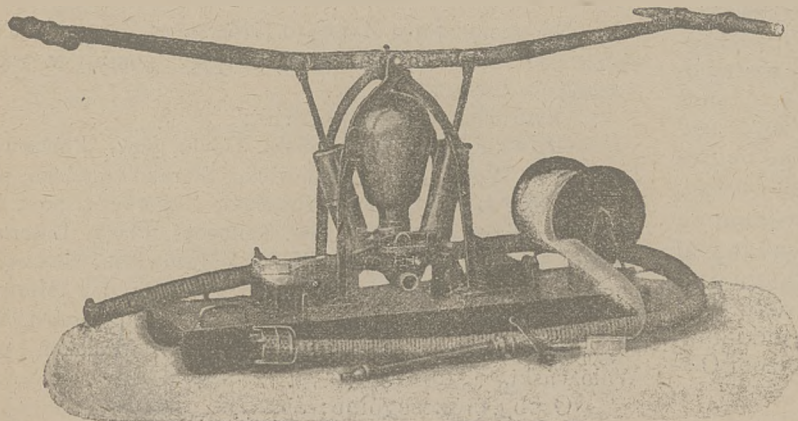
T-wo KOMISPOL

WARSZAWA WILNO LWÓW WEJHEROWO
Kr.-Przedm. 16/18 Jagiellońska 8 Sykustuska 54 Piłsudskiego 11



FABRYKA WYROBÓW ŚLUSARSKICH i SIKAWEK BRACI MENCEL

w WARSZAWIE, CZERWONEGO KRZYŻA № 3, TEL. 13-83.



WYRABIA i POSIADA NA SKŁADZIE

SIKAWKI najnowszej konstrukcji z ulepszonemi stożkowymi zaworami. Korpusy i Cylindry z brązu, powietrzniki miedziane, o wielkiej wydajności i wyrzucie strumienia na 25 metrów.

NARZĘDZIA OGNIOWE

topory, bosaki, karabiniery, beczki i t. p.

WYROBY MASOWEJ FABRYKACJI, JAKO TO „**ŁAŃCUCHY GALLA**”
NARZĘDZIA i PRZYBORY DO TELEGRAFU
WYROBY Z KUTEGO ŻELAZA i ORNAMENTACJE.

Największa w Kraju Fabryka Maszyn i Narzędzi Ogniwych

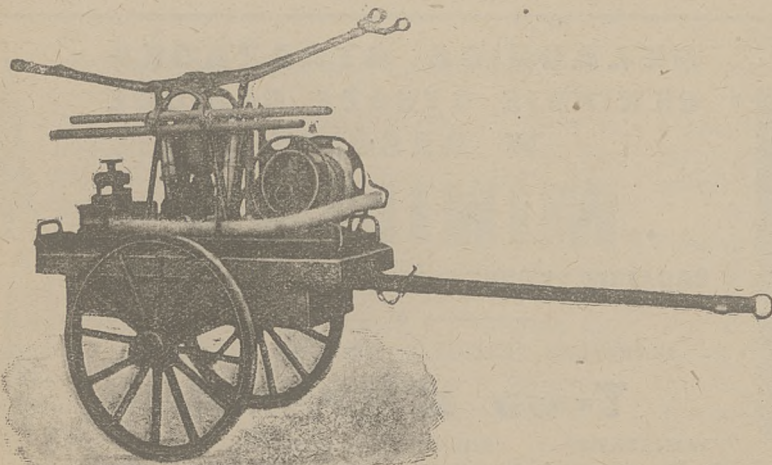
„STRAŻAK”

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI: **L. PIĘTKA i A. PŁOSKI**

WARSZAWA, KRÓLEWSKA 1, TEL. 205-25

Polecają do natychmiastowej dostawy:

Sikawki najnowszej konstrukcji, wypróbowane przez „Komisję Techniczną Związku Florjańskiego”, **Hydrofory**, **Wozy** rekwizytowe, **Pogotowia** wodne, **Beczki**, **Hydropułty**, **Drabiny**, **Węże** tłoczne i ssawne, **Łączniki** zaczepne „**Polonja**” i śrubowe, **Syreny** alarmujące, **Kaski**, **Pasy**, **Topory** i t. p.



Na kursach Instruktorów Pożarniczych Zw. Florj. w Łodzi w m. czerwcu r. b. ćwiczenia przeprowadzane były naszym taborem.